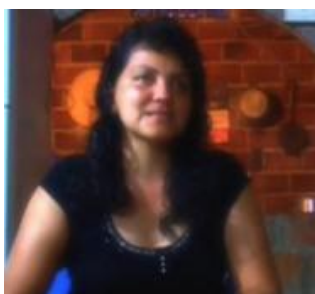


Świadekstwo o miłości JEZUSA do ludzi.

Angelica Zambrano (23 Godziny Martwa)

Zwyczajna młoda kobieta, która została użyta dla chwały Boga, by przekazać ludziom wiadomość. Jej matka opowiada nam jej świadekstwo przeżycia nadnaturalnego doświadczenia.



Nazywam się Maxima Zambrano Mora i uczęszczamy do kościoła „Casa de Oracion” w El Empalme. Pościliśmy i wołaliśmy do Boga przez 15 dni. Moja córka Angelica również do nas dołączyła. Podczas tych 15 dni postu widziałam nadnaturalne rzeczy, których wcześniej nie doświadczyłam. Modliliśmy się i pościliśmy podczas rekolekcji, a także w domu, czekając na odpowiedź Boga. Bóg nas umacniał. Z powodu prób, które doświadczyliśmy często byliśmy gotowi poddać się, ale wtedy Bóg nam pomagał. Dał nam słowo z Jeremiasza 33,3: „Wołaj do Mnie, a odpowiem ci, oznajmię ci

rzeczy wielkie i niezgłębione, jakich nie znasz.” Moja córka zdecydowanie prosiła o to Boga, chociaż ja jeszcze wtedy o tym nie wiedziałam.



Nazywam się Angelica Elizabeth Zambrano Mora. Mam 18 lat, studiuje w „Colegio José María Velasco Ibarra”, w El Cantón, El Empalme, Ecuador. Po raz pierwszy przyjąłem Jezusa w wieku 12 lat, ale powiedziałam sobie: „Nikt z moich znajomych nie był ewangelikiem i z tego powodu czułam się dziwnie wśród nich”. Dlatego odeszłam od Boga i zaczęłam żyć okropnym, złym życiem. Jednak Bóg mnie z tego wyciągnął. W moje 15 urodziny pogodziłam się z Bogiem, ale wciąż byłam chwiejna. Biblia mówi: „_bo jest mężem chwiejnym⁴, niestałym we wszystkich swych drogach.” (Jakub.1,8) i ja byłam jedną z tych osób. Mój ojciec mówił: “Nie musisz taka być, to jest złe”, ale ja odpowiadałam: „Taka już jestem i taka chcę być. Nikt nie będzie mi mówił jaka powinnam być, ani to co powinnam robić, ani jak powinnam się ubierać, czy zachowywać.” On odpowiadał: „Bóg się tobą zajmie. On cię zmieni.”

Podczas moich 17 urodzin zbliżyłam się do Boga. 28 kwietnia przyszedł do Niego i powiedziałam Mu co czuję: „Boże, czuję się okropnie, ponieważ wiem, że jestem grzeszna. Boże, wybac mi. Chcę, abyś zapisał moje imię w swojej Księdze Życia i zaakceptował różnicę we mnie.” Wołałam do Boga z całego serca, by zmienił mnie. Jednak czas mijaj i nic się nie wydarzyło. Jediną zmianą było to, że zaczęłam chodzić do kościoła, czytać Biblię i modlić się. To była jedyna zmiana w moim życiu.



W sierpniu zostałam zaproszona na 15-dniowy post. Postanowiłam wziąć w nim udział, ale zanim przyszedł, powiedziałam: „Boże, pragnę, abyś się mną zajął.” Podczas postu Bóg przemawiał do prawie każdego poza mną! To tak jakby Bóg mnie nie widział. To bolało. Modliłam się: „Boże, czy nie zajmiesz się mną?” Płakałam samotnie i dalej wołałam: „ Boże, czy Ty mnie kochasz? Jesteś tutaj? Jesteś ze mną? Dlaczego nie przemawiasz do mnie, jak robisz to z innymi? Mówisz wiele rzeczy innym ludziom, nawet słowa przepowiedni, tylko nie mnie.” Poprosiłam o jakiś znak, by Bóg potwierdził to, że jest ze mną i dostałam słowo z Jeremiasza 33,3: „Wołaj do Mnie, a odpowiem ci, oznajmię ci rzeczy wielkie i niezgłębione, jakich nie znasz.” Powiedziałam: „Boże, czy Ty właśnie do mnie przemówiłeś?” Ponieważ usłyszałam wyraźny głos oraz miałam wizję słów zapisanych w Jeremiasza 33,3.

Powiedziałam: „Boże, czy to jest dla mnie?” Zachowałam to dla siebie, podczas gdy inni świadczyli o tym, co Bóg im dał oraz co widzieli. Jednak ja zachowałam to w sekrecie i rozmyślałam nad słowami: „Wołaj do Mnie”, które oznaczają modlitwę, ale co oznaczają „rzeczy wielkie i niezgłębione”? Myślałam: „To może tylko oznaczać piekło i niebo.” Dlatego powiedziałam: „Boże, chciałabym, żebyś mi tylko pokazał niebo bez piekła, ponieważ słyszałam, że to okropne miejsce.” Wtedy modliłam się całym sercem: „ Boże, jeśli Twoją wolą jest to , by to mi pokazać to zrób to, ale najpierw zmień mnie. Chcę abyś uczył we mnie różnicę. Chcę być inna.”

Kiedy post skończył się, zdarzały się czasami ciężkie doświadczenia i czasami upadałam, nie potrafiąc dalej iść za Panem, ale On dodawał mi sił. Zaczęłam słyszeć jego głos i poznałam go lepiej. Staliśmy dobrymi przyjaciółmi. Bóg jest naszym najlepszym przyjacielem. Powiedziałam Mu: „Boże, Ty jesteś moim najlepszym przyjacielem. Chcę poznać Cię lepiej.” i zaczęłam dzielić się wszystkimi moimi myślami z Nim.

Modliłam się cały sierpień i w listopadzie Boży sługa przyszedł do naszego domu i powiedział: „Niech Bóg was błogosławi.” „Amen” odpowiedziałam. Wtedy on powiedział: „ Jestem tu z wiadomością od Boga. Musisz przygotować się, ponieważ Bóg oznajmi ci rzeczy wielkie i niezgłębione, których nie dotąd nie znałaś. Pokaże ci piekło i niebo, ponieważ o to go prosiłaś przez Jeremiasza 33,3” Zapytałam go: „Skąd o tym wiedziałeś? Nie powiedziałam o tym nikomu.” On odpowiedział: „ Ten sam Bóg, któremu służysz i chwalisz, ten sam Bóg, którego chwałę powiedział mi o tym.”

Wkrótce zaczęliśmy się modlić. Niektóre siostry z naszego kościoła i z rodziny były wtedy z nami modlić się. Jednak, jak tylko zaczęliśmy się modlić, ja zobaczyłam otwarte niebo, więc powiedziałam: „Widzę nieba otwierające się i dwóch aniołów schodzących!” Mężczyzna powiedział: Zapytaj ich dlaczego są tutaj.”

Aniołowie byli wysocy i piękni ze wspaniałymi skrzydłami. Były ogromne i błyszczące, wydawały się być przezroczyste, olśniewające jak złoto. Mieli na sobie kryształowe sandały i święty strój. „Dlaczego tu jesteście?” Uśmiechnęli się i odpowiedzieli: „Jesteśmy tu, ponieważ mamy zadanie. Jesteśmy tu, bo ty musisz odwiedzić niebo i piekło i nie odejdziesz do czasu, gdy to się wypełni.” Odpowiedziałam: „Dobrze, ale ja chcę odwiedzić tylko niebo, nie piekło.” Oni uśmiechnęli się i pozostali tam nic nie mówiąc. Po skończonej modlitwie nadal widziałam ich w tym miejscu.

Zaczęłam widzieć również Ducha Świętego; On jest moim najlepszym przyjacielem; On jest święty, wszechwiedzący i wszechobecny! Widziałam Go, przezroczystego i wspaniałego jednocześnie; ze wspaniałym obliczem, widziałam Jego uśmiech oraz Jego kochające spojrzenie! Ledwie potrafię Go opisać, bo On jest jeszcze piękniejszy niż aniołowie. Oni mają swoje własne piękno, ale Duch Święty jest znacznie piękniejszy niż one. Słyszałam Jego wyraźny głos, głos pełen miłości. Nie potrafię wyjaśnić Jego głosu. W tym samym czasie On mówił: „Jestem z tobą.” , więc usiłowałam iść dalej mimo przeciwności i prób. Przechodziliśmy przez bardzo trudny momenty, ale zwycięskie jednocześnie. Mówiłam: „Boże, niech Twoja wola się stanie.” Zaczęłam dostrzegać aniołów nawet w szkole i na zajęciach. Byłam przepełniona radością, ponieważ mogłam ich widzieć.

Boży sługa, który odwiedził mój dom powiedział mi, abym przygotowała się, ponieważ miałam zobaczyć niebo i piekło. Powiedział mi także coś trudnego: „Umrzesz.” To nie było łatwe, kiedy to usłyszałam.

„Jak to umrę? Przecież jestem jeszcze młoda.” Zapytałam. On odpowiedział: „ Nie martw się o nic, wszystko, co Bóg czyni jest idealne i On przywróci cię do życia, abyś mogła zaświadczyć o niebie i piekłu, o czym Bóg chce, abyśmy wiedzieli.” Powiedziałam: „Amen. Ale jak umrę, czy potrąci mnie samochód?” Różne wizje przechodziły mi przez głowę, ale Bóg powiedział mi, abym nie martwiła się, wszystko było pod kontrolą. Powiedziałam: „Dzięki Ci Boże.”

6 listopada po powrocie ze szkoły, aniołowie wciąż byli przy mnie, nawet podczas wielbienia Pana. Nic do mnie nie mówili; jedyne, co wypowiadali to: „Święty, święty, święty, alleluja”, oddając chwałę i cześć Bogu. Duch Święty był z nimi i to mnie radowało. Wielu ludzi mówi, że ewangelia jest nudna, ale to jest ogromne kłamstwo diabła, by trzymać ludzi z dala od Bożej obecności. Ja również kiedyś w to wierzyłam, ale po tym jak poznałam Boga i Ducha Świętego, wiem, że ewangelia nie jest nudna. To jest najlepsze przeżycie jakie możesz doświadczyć na ziemi.

Potrafiłam widzieć, a nawet rozmawiać z Duchem Świętym. Jednak aniołowie nie rozmawiali ze mną poza wielbieniem Pana. Mówiłam: „Duchu Święty, chodź ze mną, by to lub tamto zrobić.” I On był ze mną wtedy. Widziałam i czułam Go.



Widziałam Go, kiedy wstawał i nawet przygotowywał dla Niego siedzenie. Chociaż wielu Go nie widzi, On jest. Ta znajomość kontynuowała, nie ma powodu, by to przerwać, kiedy tego doświadczysz. Za żadne skarby bym się nie wycofała. Kiedy rozmyślałam nad tym, jaka byłam kiedyś, jestem bardzo wdzięczna za Jego łaskę, za całą Jego miłość do ludzkości i do mnie!

7 listopada, kiedy wracałam do domu usłyszałam głos, który powiedział: „Bądź gotowa, bo dzisiaj umrzesz.” Wiedziałam, że to Duch Święty, ponieważ widziałam Go. Zignorowałam Jego głos i powiedziałam: „Panie, nie chcę dzisiaj umierać.” Ale On powtórzył to co wcześniej powiedział. Tym razem powiedział to głośniejszym głosem i z większą siłą. Odpowiedziałam: „Panie, wiem, że to Ty do mnie mówisz. Proszę jedynie o potwierdzenie i potem możesz zrobić ze mną co chcesz. Zrobię o cokolwiek poprosisz, poddam się, nawet jeśli się boję, bo wiem, że Ty jesteś ze mną i jesteś żywy.”

Modliłam się: „Pozwól osobie, którą użyłeś wcześniej przysłać mi wiadomość. Niech będzie w moim domu w tej chwili zanim wrócę i niech powie mi, że dzisiaj umrę.” Teraz, w jakiś sposób Bóg zna naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wiedział o co Go prosiłam, więc kiedy wróciłam do domu, sługa Boży już tam był.

Maxima: Kiedy moja córka przyszła do domu byłam w kuchni. Kiedy Angelica zobaczyła sługę Bożego odpowiedziała: „Niech Bóg cię błogosławi.” Boży człowiek odpowiedział: „Niech Bóg cię błogosławi. Czy jesteś gotowa? Dzisiaj jest dzień, kiedy Bóg cię zabierze o 16.” Ona stała tam, zdumiona, że Bóg udzielił jej odpowiedzi.

Angelica: Kiedy to usłyszałam, powiedziałam: „Amen. Ale ja nie chcę umierać, nie mogę umrzeć! Nie, Panie, boję się, tak bardzo się boję!” Sługa Boży powiedział: „Pomódlmy się, by twoje obawy odeszły w imieniu Jezusa.” Powiedziałam: „Amen.” I pomodliliśmy się. Wkrótce poczułam, że wszelkie obawy mnie opuściły i poczułam nieopisaną radość, myśląc, że śmierć jest najlepszą rzeczą, która mogła mi się wydarzyć. Zaczęłam się uśmiechać i śmiać, podczas gdy wszyscy na mnie patrzyli. Widzieli, że z przygnębienia stałam się radosna. Śmiałam się, skakałam i śpiewałam.

Maxima: Moja córka nagle poczuła radość i zaczęła jeść. Kosztowała wszystkiego po trochu, mówiąc: „Jeśli nie wrócę, zjadłam przynajmniej tyle, że jestem już pełna.”

Angelica: Wszyscy zaczęli się śmiać i pytali: „Dlaczego zachowujesz się w ten sposób zamiast być smutną jesteś wesoła?” Powiedziałam im: „Oczywiście: Zobaczę Pana, będę z Nim, ale nie wiem, czy wrócę, więc chcę oddać wszystkie moje rzeczy.” Wszyscy wpatrywali się we mnie i pytali: „Zamierzasz rozdać wszystkie twoje rzeczy?” Oczy mojej mamy były szerokie ze zdumienia.

Maxima: Moja córka zaczęła oddawać swoje rzeczy. Wszystko oddała. Siostry z naszego kościoła były z nami jak zwykle i Angelica dała coś każdej z nich. Kiedy pytałam o jej intencje, odpowiedziała: „Jeśli wrócę mogą mi wszystko oddać z powrotem, ale jeśli nie, wtedy mogą wszystko zachować.”

Angelica: Mogę sobie wyobrazić jak smutno musiało być mojej mamie, kiedy o tym mówiłam, ale czułam się tak szczęśliwa, że zaczęłam wszystko oddawać: Moje ubrania, moje łóżko, mój telefon komórkowy, wszystko pod jednym warunkiem: jeśli wrócę wszystko miało wrócić do mnie z powrotem. Wszyscy zaczęli się śmiać.

Maxima: Była zdecydowana, jednak ja jako matka czułam ogromny smutek. To nie było łatwe. Zastanawiałam się: „Kiedy ten moment nadejdzie, jak to będzie wyglądało?” Nie potrafiłam zrozumieć. Kiedy oni zaczęli się modlić, ja

układałam rzeczy w domu. Oni powiedzieli: „Siostró, chodź pomodlić się z nami.” Jednak ja odpowiedziałam: „Wy się módlcie, ja zaraz do was dołączę. Tylko pozwólcie mi dokończyć zadanie.”

Angelica: Wszyscy obserwowali mnie, kiedy się modliłam: „Panie, pragnę wypełnić twoją wolę. Nie jesteś człowiekiem, który mógłby mnie okłamać lub żałować, wiem, że jesteś prawdziwy. Jeśli Cię zawiodę to najlepszym rozwiązaniem jest to, że weźmiesz mnie ze sobą; ale jeśli spełnię Twoją wolę, wtedy pozwól mi wrócić. Ale pomóż mi mówić prawdę, przygotuj mnie do nauczania i powiedzenia ludziom, by odczuwali skruchę.” To była moja najkrótsza modlitwa. Do Bożego sługi powiedziałam: „Nie mów mojej mamie, co mówiłam do Boga.” On odpowiedział: „Teraz jej o tym nie powiem, ale gdy Pan cię zabierze, powiem jej.” Dalej modliliśmy się w kole.

Maxima: O 15:30 Pan powiedział do swojego sługi, by namaścił moją córkę. Kilku z nas weszło do pokoju i uczyniło to. Musieliśmy zrobić to w dwie minuty, od jej włosów, aż po całe jej ciało. Była całkowicie namaszczona.

Śmierć

Angelica:

Moja mama i siostra z innego kościoła, Fátima Navarrete, mnie namaściły olejem. Ale jak one namaszczały mnie, poczułam, że coś przykrywa mnie, jak szkło, które mnie otaczało. Trudno to wyjaśnić, czułam się pokryta czymś jakby zbroją, i nie mogłam tego wyjaśnić, w jaki sposób byłam przykryta. Po tym, gdy starali się mnie dotknąć, już nie mogli.

Maxima:

Kiedy modliliśmy się o Angelica, starałam się położyć na nią ręce, ale nie mogłam jej dotknąć! Była tak jakby czymś okryta. To było dziwne, nikt nie mógł jej dotknąć! To pokrycie było od czubka głowy aż do nóg, około 30 cm (12 cali). To właśnie najbardziej mnie zszokowało. Już wcześniej nakładałam na ludzi ręce, w służbie dla Pana, ale coś takiego nigdy nie zdarzyło mi się wcześniej! Powiedziałam: "O, coś musi się dziać, i zaczęłam się modlić i wielbić Pana. Nagle, poczułam wielką radość. W Moim sercu nie było już smutku, ból zniknął, poczułam radość i szczęście! Kontynuowaliśmy modlitwie i o 16:00, moja córka spadła na podłogę.

Angelica:

Podczas modlitwy, poczułam duszności, nie mogłam oddychać. Poczułam ból w brzuchu i w moim sercu. Czułam, że moje krew będzie w stanie uśpienia, i ogromny ból całego ciała. Wszystko, co mogłam powiedzieć to, "Panie, daj mi siłę, daj mi siłę!" ponieważ czułam, że nie mogłam iść dalej. Nie miałam siły, to mnie opuszczało! Kiedy spojrzałam w niebo, w sferze duchowej, a nie moimi fizycznymi oczyma, ujrzałam otwarte niebo. Widziałam aniołów, nie dwa, nie dziesięć, ale miliony. W środku miliony aniołów, zobaczyłam światło, 10000 razy jaśniejsze niż Słońce. I rzekłam: "Panie to Ty, który nadchodzi!"

Maxima:

Kiedy Angelica upadła, próbowaliśmy pomóc jej stanąć, ale nie była w stanie ustać na własnych. W tym czasie udało nam się jej dotknąć. Mówiła: "Módlcie się. Nie mam siły, mamusi, nie mam siły i czuję ból." Najpierw poczuła ból w sercu, a potem poszedł w dół w pobliżu jej brzucha. Modliliśmy się i błagaliśmy Pana. Pan zabrał jej życie!

Nigdy w życiu nie widziałam niczyjej śmierci. Musiałam zobaczyć umierającą córkę, jakże to było bolesne! To nie było łatwe! Nie mogłam zrozumieć jej ostatnich słów. Położyłam dłoń na jej twarzy, i przyłożyłam lusterko do jej



ust, aby sprawdzić, czy oddycha. Nie miała oddechu, on się po prostu zatrzymał. Trzymałam ją, była jeszcze ciepła, jak zwykle. Przykryłam ją kołdrą i w krótkiej chwili zaczęła się robić coraz zimniejsza.

Angelica:

Jezus szedł w dół i czułam, że moje ciało umiera. Gdy Jezus i aniołowie zblizali się, czułam, że wychodzę, że nie to nie byłam już ja. I już nie żyje, że umieram, to było bolesne! Kiedy moje ciało upadło na podłogę, byli już tutaj. Mój dom był pełen aniołów i wśród aniołów zobaczyłam światło, silniejsza niż słońce! To było bardzo trudne, poczułam ogromny ból, jakby mój duch i dusza były wyrwane.

Był płacz i krzyk, jak zobaczyłam moje ciało na podłodze. Zapytałam: "Panie, co się dzieje? Co się dzieje?" Chciałam dotknąć mojego ciała i wejść jeszcze raz, ale gdy próbowałam, to było jak chwywanie powietrza: nie mogłam go dotknąć. Moja ręka przeszła prosto przez nie. Żaden z tych, którzy modlili się tam nie chcieli mnie słuchać! I krzyknęłam: "Panie, pomóż mi! "

Maxima:

Mój mąż przyjechał, a my modliliśmy się i widział ją tam. Pan dał mi siłę w tym momencie, bo nie wiedziałam co robić. To było jak gdyby była w sypialce, ale wiedziałam, że jest OK, bo to była praca Pana. Więc powiedziałem: "Panie, niech się wola Twoja dzieje".

Jezus Chrystus

Angelica: W tym momencie usłyszałam głos Boga pełen miłości: „ Nie bój się, córko, bo ja jestem Jahwe, twój Bóg i przyszedłem tutaj, by pokazać ci to co ci obiecałem. Powstań, bo ja jestem Jahwe, który cię trzyma za twoją prawą rękę i mówi ci, nie bój się, ja ci pomogę.” Nagle podniosłam się. Klęczałam, patrząc na swoje ciało i chcąc do niego wrócić, jednak bez skutku. Kiedy usłyszałam Jego głos cały strach ode mnie odszedł.

Kiedy zaczęłam chodzić, aniołowie otworzyli przede mną ścieżkę. Było tam mocne światło, dzięki któremu odczuwałam pokój, patrząc na nie. Zobaczyłam pięknego, wysokiego, eleganckiego, umięśnionego mężczyznę. Bił z niego blask. Było zbyt wiele światła bym mogła ujrzeć Jego twarz, ale widziałam Jego piękne, złote włosy i białe ubranie opasujące jego klatkę złotym pasem, na którym widniał napis: „KRÓL KRÓLÓW I PAN PANÓW.”

Spojrzałam na Jego stopy, miał na sobie błyszczące, złote sandały. Był piękny. Wyciągnął swą rękę do mnie. Kiedy ją złapałam, moja ręka nie przeszła przez niego jak to było kiedy próbowałam dotknąć swoje ciało. Zapytałam: „Co się dzieje?” A On odpowiedział: „Zamierzam pokazać ci piekło, żebyś mogła wrócić i poświadczyć, że jest ono prawdziwe; że ono istnieje. A także pokażę ci moją chwałę, żebyś powiedziała Moim ludziom, żeby się przygotowali; bo Moja chwała jest prawdziwa i ja także jestem prawdziwy.” Powiedział: „Córko, nie bój się.” – powtórzył to dwukrotnie. „Panie, ja chcę tylko zobaczyć niebo, nie chcę oglądać piekła, bo słyszałam, że jest ono okropne.” On powiedział: „Córko, będę z tobą. Nie zostawię cię w tym miejscu, a chcę ci je pokazać, bo wielu wierzy w jego istnienie, ale nie czuje strachu. Wierzą, że to tylko zabawa, że piekło jest żartem, a wielu nie słyszało o nim. Dlatego pokażę ci to miejsce, bo więcej jest tych, którzy giną niż tych, którzy wkraczają w Moją chwałę.” Kiedy to powiedział, zobaczyłam łzy spływające na Jego ubranie. Zapytałam Go: „ Panie, dlaczego płaczesz?” On odpowiedział: “Córko, ponieważ więcej jest tych, którzy giną i to zamierzam ci pokazać, żebyś mogła pójść i powiedzieć prawdę i żebyś więcej nie wróciła do tego miejsca.”

Nagle, gdy On mówił wszystko zaczęło się ruszać. Ziemia zatrzęsała się i rozdarła się i ujrzałam ciemną dziurę.



Staliśmy na jakiejś skale z aniołami, którzy nas otaczali. Powiedziałam: „Panie, nie chcę iść do tego miejsca!” On odpowiedział: „Córko, nie obawiaj się, bo Ja jestem z tobą.” W jednej sekundzie zesliśmy do dziury. Próbowałam coś dostrzec, ale ogarniała nas przerażająca ciemność. Widziałam ogromne koło i słyszałam miliony głosów.

Byłam gorąca, czułam, że moje ciało się pali. Zapytałam: „Panie, co to jest? Nie chcę iść do tego miejsca!” Bóg, odpowiedział mi, że to był tylko tunel do piekła. Poczułam straszny, odpychający i mdły zapach i błagałam Jezusa, by zabrał mnie stamtąd. On odpowiedział: „Córko, to konieczne, żebyś tu była i poznała to miejsce.” Wołałam: „Ale dlaczego, Panie, dlaczego?” On odpowiedział: „Żebyś mogła przekazać prawdę ludziom, ludzie giną i niewielu wchodzi do Mojego Królestwa.” Mówiąc to płakał. Jego słowa dodały mi siły i zachęciły mnie i dalej szliśmy.

Doszliśmy do końca tunelu, kiedy spojrzałam na dół i zobaczyłam przepaść pokrytą płomieniami. Pan powiedział: „Córko, daję ci to.” To był ogromny skoroszyt pełen pustych kartek papieru. „Córko, weź ten ołówek, żebyś mogła spisać wszystko, co ci pokażę, wszystko co zobaczysz i usłyszysz. Spiszysz wszystko, ponieważ to oglądasz i przeżyjesz.” Powiedziałam: „Panie, zrobię to, ale już widzę tak wiele. Widzę udręczone dusze i ogromne płomienie.”



Maxima: Czas mijał, a moja córka wciąż leżała. „Panie, co się dzieje?” Łzy spływały po jej policzkach, ale kiedy je ścierałam, znowu się pojawiały. Przyłożyłam lusterko do jej ust, żeby sprawdzić, czy oddycha, ale nic nie było. Sprawdziliśmy jej puls i nic. Dotknęliśmy jej brzucha, znowu nic. Sługa Boży powiedział: „Miejsce, w którym ona jest, nie jest miejscem radości, lecz miejscem udręki.”

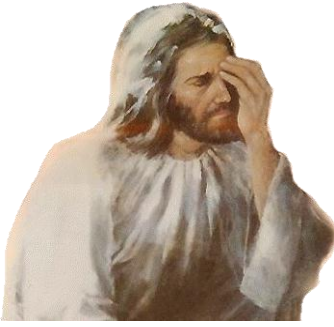
Angelica: Powiedziałam do Jezusa: „Poświadczę, że piekło jest realne, że istnieje, ale zabierz mnie stąd natychmiast!” A On odpowiedział: „Córko, nawet tam nie weszliśmy i jeszcze nic ci nie pokazałem, a ty chcesz, żebym cię już stamtąd zabrał?”. „Panie, proszę, zabierz mnie stąd.”, powiedziałam. Wtedy on zaczął schodzić do otchłani! Zaczęłam płakać i krzyżeć: „Panie, nie, nie, nie, nie, nie chcę tam iść!” A on odpowiedział: „Musisz to zobaczyć.”

Zobaczyłam różnego rodzaju demony, te ogromne jak i te małe. Szybko biegały i trzymały coś w dłoniach. „Panie, dlaczego oni tak biegają i co oni trzymają?” On odpowiedział: „Córko, biegają tak szybko, bo wiedzą, że ich czas się wkrótce skończy, bo czas jest krótki, by zniszczyć ludzkość, a szczególnie Mój Lud. To co trzymają w dłoniach to rzutki do niszczenia ludzkości ponieważ każdy demon ma imię i według imienia, które jest mu przypisane posiadają strzałkę do niszczenia danej osoby i przyprowadzenia jej w te miejsce; ich celem jest niszczenie danej osoby i przyprowadzenie jej do piekła.” Widziałam biegające i uciekające na Ziemię demony. „Oni udają się na Ziemię, by sprowadzić ludzi w to miejsce.” Mówiąc to płakał. Płakał cały czas, a ja z nim.

Maxima: Moja córka nie żyła przez 23 godziny, ale nie zauważyłam władz. Modliłam się: „Panie, będę czekać przez 24 godziny. Jeśli moja córka nie wróci do 24 godzin, zadzwonię po lekarza.” Jednak Pan powrócił ją szybciej.

Angelica: Pan powiedział do mnie: „Czy jesteś gotowa zobaczyć to, co chcę ci pokazać?” „Tak, Panie.” Odpowiedziałam. Zabrał mnie celi, gdzie mogłam zobaczyć młodego mężczyznę dręczonego pośród płomieni. Zauważyłam, że cela była ponumerowana, chociaż nie mogłam zrozumieć tych liczb wydawały się być zacofane. Znajdowała się tam ogromna plakietka i młody mężczyzna posiadał numer „666” na swoim czole. Posiadał także dużą tabliczkę zaskorupiałą w jego ciele. Robaki, które go jadły nie potrafiły zniszczyć tej tabliczki ani płomienie jej potrafiły spalić. Wołał: „Panie, ocal mnie. Zabierz mnie z tego miejsca. Wybacz mi, Panie!” Jednak Jezus odpowiedział: „Jest już za późno: Dałem ci szansę, na które nie odpowiedziałeś.”

Zapytałam: „Panie, dlaczego on jest tutaj?” Wtedy go rozpoznałam. Na ziemi, ten młody człowiek znał Słowo Boże, ale nagle odszedł od Pana wybierając alkohol i narkotyki. Nie chciał podążać drogą Pana. Jezus wielokrotnie go ostrzegał, co może się mu wydarzyć. Jezus powiedział: „Córko, ponieważ każdy kto odrzuca moje słowo zostaje osądzony; Słowo, które wypowiedziałem osądzi go w ostatecznym dniu.” (Jana 12,48) i wtedy Jezus zapłakał.



Jezus płacze inaczej niż ludzie. Płakał z bólem w sercu. I głęboko szlochał. „Nie stworzyłem piekła dla ludzi.” Powiedział Jezus. Zapytałam: „Więc dlaczego ludzie tu są?” On odpowiedział: „Córko, stworzyłem piekło dla szatana i jego aniołów, którzy są demonami (Mateusz.25,41), ale z powodu grzechu i braku skruchy, ludzie tu kończą i więcej jest tych, którzy tu giną niż tych, którzy dostępują moje chwały.” (Mateusz.7,14) On dalej płakał, co bardzo mnie bolało. „córko, oddałem swoje życie za ludzi, żeby nie musieli ginąć, żeby nie musieli skończyć w tym miejscu. Oddałem swoje życie z miłości i miłosierdzia, by ludzie mogli poczuć skruchę i dostąpić do Królestwa Niebieskiego.” Jezus lamentował jak ktoś kto już dłużej nie potrafił wytrzymać bólu, tak wielki ból odczuwał widząc tych wszystkich ludzi.

Będąc z Jezusem czułam się bezpiecznie. Pomyślałam: „Jeśli pozwolę Jezusowi pójść sobie, utknę tutaj!” Zapytałam: „Jezu, czy są tutaj moi bliscy?” Spojrzałam na mnie, ponieważ płakałam i powiedział: „Córko, jestem z tobą.”, ponieważ byłam przerażona. Zabrał mnie do innej celi. Nigdy nie wyobrażałam sobie nikogo bliskiego, będącego tam. Ujrzałam dręczoną kobietę, na której było mnóstwo robaków, które jadły jej twarz, a demoni przebijali jej ciało dzidą. Krzyczała: „nie, Panie, miej dla mnie litość, wybac mi, proszę. Zabierz mnie stąd na jedną minutę!” (Łukasz.16,24)

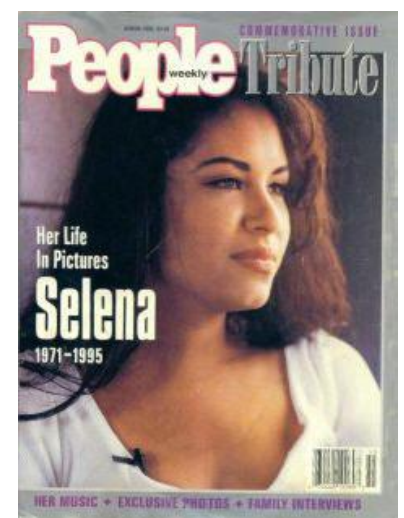
W piekle ludzie są dręczeni wspomnieniami tego, co zrobili na Ziemi. Demoni kpili z ludzi i mówili im: „Uwielbij i chwal, bo to jest twoje królestwo!” a ludzie krzyczeli, bo pamiętali, że poznali Boga, bo poznali Jego słowo. Ci, którzy znali Pana byli dręczeni podwójnie.

Pan powiedział: „Nie ma żadnej innej możliwości [dla tych, którzy są tutaj]; wciąż jest możliwość dla tych, którzy żyją.” Zapytałam Go: „Panie, dlaczego moja prababcia jest tutaj? Nie wiem, czy kiedykolwiek o Tobie usłyszała. Dlaczego jest tutaj w piekle?” On odpowiedział: „Córko, ona się tutaj znalazła, bo nie potrafiła wybaczyć. Córko, temu kto nie potrafi wybaczyć ja również nie wybaczę.”

Zapytałam: „Panie, ale Ty wybaczasz i jesteś litościwy.” A On odpowiedział: „Tak, córko, jednak koniecznym jest wybaczać. Z powodu nie wybaczenia wielu ludzi tutaj trafia. Idź i powiedz ludziom, że nadszedł czas przebaczenia, a szczególnie powiedz to moim ludziom, bo wielu moich ludzi jeszcze nie wybaczyło. Powiedz im, by pozbyli się urazy i żalu oraz nienawiści w ich sercach, bo nadszedł czas przebaczenia! Jeśli osoba, która nie przebaczyła umrze nie będzie mogła nabyć życia.” Kiedy opuściliśmy to miejsce moja prababcia została pochłonięta przez ogień i krzyczała: „Aaaah” i zaczęła bluźnić imię Boga, przeklinała Go, każda osoba w piekle bluźni przeciw Bogu.

Kiedy opuściliśmy to miejsce zauważyłam, że w piekle było wiele udręczonych dusz. Wielu ludzi wyciągało swoje ręce, błagając Jezusa, by im pomógł i zabrał ich stamtąd. Jednak On nie mógł nic dla nich zrobić i wtedy zaczęli bluźnić przeciw Niemu. Wtedy Jezus zapłakał i powiedział: „To boli słyszeć ich, to boli wiedzieć, co robią, ponieważ nic więcej nie mogę dla nich uczynić. Jednak mam wciąż możliwość ocalić tych, którzy są na ziemi, którzy jeszcze żyją, oni wciąż mają czas odczuć skruchę!”

Pan powiedział mi, że w piekle jest wielu sławnych ludzi oraz wielu tych, którzy poznali Pana. Powiedział: „Pokażę ci kolejną część pieca.” Weszliśmy do miejsca, gdzie była kobieta otoczona płomieniami. Była mocno udręczona i wołała, błagając Pana o łaskę. Jezus wskazał na nią i powiedział: „Córko, ta kobieta otoczona płomieniami to Selena.” Gdy zbliżyliśmy się ona wołała: „Panie, miej litość dla mnie, wybac mi, Panie, zabierz mnie stąd!” Ale Pan spojrzał na nią i powiedział: „Jest już za późno. Nie możesz już odczuwać skruchy.”



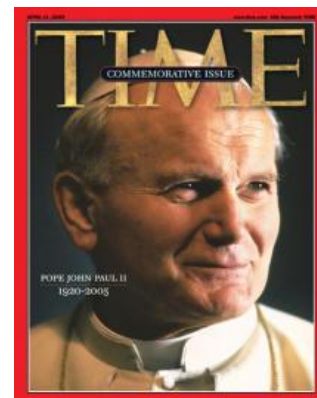
Ona ujrzała mnie i powiedziała: „Proszę, idź i powiedz ludziom o tym miejscu, proszę mów o nim i nie milcz; powiedz im, by nie przychodzili do tego miejsca; powiedz im, by nie słuchali moich piosenek ani ich nie śpiewali.” (1 Jan.2,15) Zapytałam więc ją: Dlaczego chcesz, żebym to powiedziała?” A ona odpowiedziała: „Ponieważ za każdym razem, kiedy ludzie słuchają i śpiewają moje piosenki, jestem dręczona jeszcze bardziej, osoba, która słucha i śpiewa moje piosenki zbliża się do tego miejsca. Proszę, idź i powiedz im, by nie zbliżali się do tego miejsca; idź i powiedz im, że piekło jest realne.” Krzyczała, a demony ciskały dzidami z daleka w jej ciało, a ona wołała: „Pomóż mi, Panie, miej litość nade mną!” Jednak Jezus odpowiedział ze smutkiem: „Już jest za późno.”

Rozejrzałam się wokoło, było tam mnóstwo piosenkarzy i artystów, którzy zmarli. Wciąż śpiewali i nie przestawali. Jezus wytłumaczył mi: „Córko, osoba, która tu przebywa musi kontynuować to, co robiła na ziemi, jeśli nie odczuwała skruchy.”

Kiedy obserwowałam, zauważyłam mnóstwo demonów, którzy rozlewali coś w rodzaju deszczu. Myślałam, że to był deszcz. Jednak zauważyłam, że ludzie uciekali od tego deszczu, wołając: „Nie, pomóż mi, Panie!” a demony śmiały się i mówiły: „Wielbij i chwal, ponieważ to jest twoje królestwo na wieki wieków.” Zauważyłam, że płomienie było coraz więcej, a robaki się rozmnażały. Nie było tam wody, była siarka, która pomnażała płomienie i powiększała katusze każdej osoby. Zapytałam Jezusa: „Co się dzieje? Panie, dlaczego tak się dzieje?” On odpowiedział: „To jest zapłata dla każdego kto nie odczuł skruchy.”

Wtedy Jezus zabrał mnie do miejsca, gdzie przebywał bardzo znany mężczyzna. Przedtem żyłam jako chwiejna, młoda chrześcijanka. Wierzyłam, że każda osoba, która umiera trafia do nieba, że ci którzy byli sławni również tam trafiają, ale myliłam się. Kiedy Jan Paweł II umarł, moi przyjaciele i bliscy mówili mi, że trafił on do nieba. Wszystkie wiadomości w telewizji mówiły: „Jan Paweł II umarł, niech spoczywa w pokoju. Teraz cieszy się z Panem i Jego aniołami w niebie.” I ja w to wszystko wierzyłam, ale tylko się oszukiwałam, bo zobaczyłam go w piekle, będącego dręczonego płomieniami. Spojrzałam na jego twarz, to był Jan Paweł II! Jezus powiedział do mnie: „Spójrz córko, ten mężczyzna, którego widzisz to papież, Jan Paweł II. On jest w tym miejscu, jest dręczony w tym miejscu, bo nie odczuł skruchy.”

Ale ja zapytałam: „Panie, dlaczego on jest tutaj? On nauczał w kościele.” Jezus odpowiedział: „Córko, żaden cudzołożnik, ani bałwochwalca, nikt kto jest chciwy, ani żaden kłamca nie odziedziczy Mojego Królestwa.” (Efezjan.5,5) Odpowiedziałam: „Tak, wiem, że to prawda, ale chcę wiedzieć, dlaczego on jest tutaj, bo kiedyś nauczał do wielu ludzi!” Jezus odpowiedział: „Tak, córko, mówił wiele rzeczy, ale nigdy nie mówił prawdy takiej jaka jest. Nigdy nie mówił prawdy i oni znają prawdę. Chociaż poznał prawdę wolał pieniądze od nauczania o zbawieniu. Nie oferował rzeczywistości, nie mówił, że piekło jest prawdziwe oraz że niebo również istnieje; córko, teraz jest w tym miejscu.”



Kiedy spojrzałam na tego mężczyznę, ogromny wąż z igłami był owinięty wokół jego gardła, a on próbował się go pozbyć. Błagałam Jezusa: „Panie, pomóż mu!” Mężczyzna krzyczał: „Pomóż mi, Panie, miej litość nade mną, zabierz mnie z tego miejsca; wybacz mi! Czuję skruchę, Panie, chcę wrócić na ziemię, chcę wrócić na ziemię, czy czuję skruchę.” Pan obserwował go i powiedział do niego: „Bardzo dobrze wiedziałeś. Wiedziałeś, że to miejsce jest prawdziwe. Już jest za późno, nie ma innej możliwości dla ciebie.”

Pan powiedział: „Spójrz, córko, pokażę ci życie tego mężczyzny.” Jezus pokazał mi ogromny ekran, na którym mogłam zobaczyć jak ten człowiek odprawiał msze dla tłumów oraz jak ci wszyscy ludzie byli bałwochwalcy. Jezus powiedział: „Spójrz córko, w tym miejscu jest wielu bałwochwalców. Bałwochwalstwo nie zbawia, córko. Tylko we Mnie jest zbawienie i nikim innym. Kocham grzesznika, ale nienawidzę grzechu. Idź i powiedz ludziom, że ich kocham oraz by przyszli do Mnie.”

Kiedy Pan mówił mogłam zauważyć jak ten człowiek zdobył mnóstwo pieniędzy, które zachował dla siebie. Posiadał tak wiele pieniędzy. Widziałam obrazy tego człowieka siedzącego na tronie, ale potrafiłam widzieć również ponad to

wszystko. Podczas gdy prawdą jest, że ci ludzie nie pobierają się, mogę was zapewnić, że nie zmyślam, Pan pokazał mi, że ci ludzie śpią z zakonnkami, z wieloma kobietami!

Pan pokazał mi tych ludzi żyjących w cudzołóstwie, a Słowo mówi, że żaden cudzołożnik nie odziedziczy Królestwa Niebieskiego. Oglądając to, Pan powiedział do mnie: „Spójrz córko, to wszystko co ci pokazuję przedstawia prawdę jak dzieje się w rzeczywistości tego jak żył i co zdarza się pośród wielu ludzi, wielu księży oraz papieży. Córko, idź i powiedz ludziom, że nadszedł czas, by do Mnie powrócili.”

Pan pokazał mi miejsce, gdzie wielu ludzi szło do piekła. Zapytałam Go: „Panie, Jak to się dzieje, że oni idą do tego miejsca?” On odpowiedział: „Pokażę ci.” Pokazał mi tunel, gdzie znajdowało się mnóstwo ludzi. Ci ludzie byli skuci łańcuchami od stop do głów. Byli ubrani na czarno i nieśli ogromny ciężar na plecach. Jezus powiedział: „Spójrz córko, ci ludzie, których tu widzisz jeszcze mnie nie znają. To co noszą na plecach to grzech, ale ty idź i powiedz im, żeby zrzucili swój ciężar na Mnie, a ja dam im resztę, bo ja jestem tym, który przebacza wszystkie ich grzechy. Córko, idź i powiedz tym ludziom, by przyszli do Mnie, bo ja czekam na nich z otwartymi ramionami i powiedz im, że zmierzają do tego miejsca.”

Widząc tych ludzi, powiedziałam: „Panie, tam jest mój kuzyn, ten młody mężczyzna to mój kuzyn, Panie, a tamta dziewczyna idąca tam to moja kuzynka; moja rodzina zmierza do tego miejsca!” On odpowiedział: „Córko, oni idą do tego miejsca, ale ty idź do nich i powiedz im, że zmierzają do piekła. Idź i powiedz im, że wybrałem ciebie za mojego strażnika. Wybrałem cię za mojego strażnika, co znaczy, że musisz objawić prawdę. Musisz iść i powiedzieć o tym wszystkim, co ci pokazałem. Jeśli tego nie zrobisz i coś się stanie tej osobie, to ty będziesz odpowiedzialna za jej krew. Jeśli jednak uczynisz tak jak ci powiedziałem, wtedy ta osoba będzie u mnie rozliczona. Jeśli nie będzie odczuwała skruchy, wtedy odpowiedzialność leżąca na tobie będzie spoczywała na tej osobie i nie będziesz odpowiedzialna za jej krew. (Ezechiel.3,18)

Jezus powiedział mi, że wielu sławnych i ważnych ludzi podążało do tego miejsca jak na przykład Michael Jackson. Ten człowiek był sławny na całym świecie, ale był satanistą. Chociaż wielu ludzi może w to nie wierzyć, jednak to prawda. Ten człowiek zawarł satanistyczny pakt: doszedł do porozumienia z diabłem, żeby zdobyć sławę i przyciągnąć wielu fanów.



Tymi krokami, które przedsięwzięt zobaczyłam idących demonów dręczących ludzi w piekle. Prześlizgiwali się do tyłu i nie poruszali do przodu krzycząc; ciesząc się udrękami, które zrzucali na ludzi. Pozwólcie mi powiedzieć, że Michael Jackson jest w piekle. Pan pokazał mi go zaraz po tym jak zmarł. Pokazał mi jak był dręczony w płomieniach. Wołałam do Jezusa: „Dlaczego ?” To nie było łatwe widzieć jak ten mężczyzna jest dręczony i słyszeć jego krzyki. Ktokolwiek kto słucha Michaela Jackson piosenek lub śpiewa je oraz ktokolwiek kto jest jego fanem, muszę cię ostrzec, bo szatan łowi cię w swoją sieć, żebyś skończył w piekle. Wyrzeknij się tego w imię Jezusa w tej chwili! Jezus chce byś był wolny, a nie zgubiony.

Pan mówi: „Córko, tutaj są również ludzie, którzy mnie znają, a przychodzą do tego miejsca.” Zapytałam: „Panie, jak ludzie, którzy Cię znają mogą iść do tego miejsca?” On odpowiedział: „Ten kto porzucił Moje drogi oraz ten kto żyje podwójnym życiem.” Zaczął pokazywać mi ludzi, którzy kroczyli do piekła. Mieli uwiązane ręce i nogi.

Każdy z nich miał na sobie białe ubranie, ale było ono potargane i pogniecione. Jezus powiedział: „Córko, zobacz jak ludzie, którzy mnie znali odeszli ode mnie. Córko, chcę, abyś powiedziała, że nie przyjdę po tych ludzi. Przyjdę tylko po świętych, gotowych bez skazy, bez zgniecenia, nie splamionych. Idź i powiedz im, by zawrócili na dawne ścieżki. (Filipian.5,26- 27) Ujrzałam wielu moich wujków i innych ludzi, którzy odeszli od drogi Jezusa. „Idź i powiedz im, że czekam na nich, by poddali swój ciężar Mi, a ja dam im resztę.” Jezus płakał. „Córko, oni zmierzają tą drogą. Idź i powiedz twoim wujkom i bliskim, że zmierzają tą drogą! Córko, wielu nie uwierzy tobie, ale ja jestem twoim wiernym

świadkiem. Ja ciebie nigdy nie zostawię. Nawet jeśli ci nie uwierzą, córko, idź i powiedz im prawdę, ja jestem z tobą. Pokażę ci również jak ludzie przybywają do tego miejsca.”

Przysliśmy do tunelu, gdzie znajdowało się mnóstwo ludzi spadających w otchłań. Nie 1 tysięcy, nawet nie 2, ale tak wielu jak jest piasku nad morzem, niezliczona ilość. Dusze szybko spadały. Jezus płakał, powiedział: „Córko, tak ludzie giną. Córko, to boli Mnie, wiedzieć jak oni umierają.”

Jezus powiedział: „Demony także spotykają się w tym miejscu.” A ja powiedziałam: „Demony spotykają się?” Jezus powiedział: „Tak, córko, spotykają się, by omówić plan, co zrobić z ludźmi. Codziennie dyskretnie spotykają się.” Jezus zabrał mnie do celi, gdzie zobaczyłam drewniany stół naokoło którego były krzesła. Były tam różnego rodzaju demony. Jezus wyjaśnił mi: „Córko, teraz omawiają jak zniszczyć rodziny pastorów, misjonarzy, ewangelistów i tych wszystkich, którzy mnie znają. Córko, oni chcą ich zniszczyć, mają wiele strzał.”

Demony śmiały się i kpili, mówiąc: „Zniszczmy ludzi i przyprowadźmy do tego miejsca.” Jezus powiedział: „Idź i powiedz im, że ja jestem z nimi. Powiedz im, by nie opuszczali otwartych drzwi, by nie zostawiali miejsca dla szatana, bo diabeł skrada się jak lew ryczący, szukając tych, których mógłby pożreć.” (1 Piotra.5,8) Jednak Słowo mówi: „chodzi jak”, ponieważ jedynym prawdziwym Lwem jest Lew Judy, Jezus Chrystus z Nazaretu (Apokalipsa.5,5) Jezus powiedział: „córko, oni szczególnie pragną zniszczyć rodzinę pastora.” Zapytałam: „Dlaczego chcą zniszczyć rodzinę pastora?” Jezus odpowiedział: „Ponieważ oni są odpowiedzialni za tysiące ludzi, którzy są owieczkami z zagrody, którą dał im Pan. Oni chcą, by ci ludzie wrócili do świata, by zawrócili i skończyli w piekle. Idź i powiedz pastorowi, by głosił prawdę, by nauczał o prawdzie i mówił wszystko cokolwiek mu mówię i by niczego nie zostawiał dla siebie.”

Kiedy opuściliśmy to miejsce, Pan powiedział mi: „Chcę pokazać ci coś jeszcze. Również dzieci znajdują się w tym miejscu.” A ja opowiedziałam: „Dzieci w tym miejscu, Panie? Dlaczego dzieci są tutaj? Twoje Słowo mówi: ‘pozwólcie przyjść dzieciom do mnie, nie zatrzymujcie ich: do nich należy bowiem Królestwo Niebieskie’” (Mateusz. 19,14) Jezus odpowiedział: „córko to prawda, dla takich jest Królestwo w Niebie, ale to dziecko musi najpierw przyjść do Mnie, bo tego kto do Mnie przychodzi precz nie odrzucę.” (Jan.6,37) Nagle, Pan pokazał mi 8-letniego chłopca będącego dręczonym w płomieniach. Chłopiec wołał: „Panie, miej litość nade mną, zabierz mnie z tego miejsca, nie chce tu być!” Płakał i wołał. Zobaczyłam demonów znajdujących się wokół tego chłopca, które przypominały postacie z kreskówki. Były tam Dragon, Boyz, Ben10, Pokemon, Doral itp. „Panie, dlaczego ten chłopiec jest tutaj?” Jezus pokazał mi ogromny ekran, na którym zobaczyłam życie tego chłopca. Zobaczyłam jak spędzał cały swój czas przed telewizorem, oglądając te kreskówki.



Jezus powiedział: „Córko, te kreskówki, te filmy i opery mydlane, które codziennie są oglądane w telewizji są dziełem szatana, by zniszczyć ludzkość. Spójrz córko jak do tego doszło.” Widziałam jak ten chłopiec był zbuntowany i nieposłuszny swoim rodzicom. Kiedy oni do niego mówili on uciekał rozrzucając rzeczy, nie słuchając ich. Zaraz po tym samochód go potrafił i zmarł. Jezus powiedział: „Zaraz po tym znalazł się w tym miejscu.”

Spojrzałam na chłopca, który był dręczony. Jezus powiedział: „córko, idź i powiedz rodzicom, by pouczyły swoje dzieci jak jest napisane w Moim Słowie.” (Przysłów 22,6) Słowo Pana jest prawdziwe, mówi nam byśmy karcili dzieci, ale nie zawsze, tylko wtedy, kiedy



było ono nieposłuszne wobec rodziców. (Przysłów.22,15)

Pan powiedział coś bardzo bolesnego: „Córko, w tym miejscu znajduje się wiele dzieci powodu animowanych kreskówek, z powodu buntu.” Zapytałam Go: „Panie, czemu obwiniasz za to kreskówki?” On wyjaśnił mi: „**Ponieważ one są demonami, które niosą bunt, nieposłuszeństwo, gorycz oraz nienawiść do dzieci, oraz inne demony wkraczają w te dzieci, żeby nie robiły dobrych rzeczy, tylko to co jest złe; cokolwiek dziecko zobaczy w telewizji chce później robić w rzeczywistości.**” Piekło istnieje, jest realne i nawet dziecko musi zdecydować z kim pójdzie. Powiedziałam: „Panie, powiedz mi dlaczego dzieci są w tym miejscu?” Jezus odpowiedział: „Od momentu kiedy dziecko ma wiedzę o istnieniu piekła i nieba musi wybrać miejsce.”

Królestwo Niebieskie



O wiele więcej zostało powiedziane o piekle, ale teraz podzielę się z wami tym, co zobaczyłam w niebie. Jezus powiedział: „Córko, teraz pokażę ci to, co przygotowałem dla mojego świętego ludu.” Opuściliśmy to miejsce, przechodząc przez tunel. Przechodząc przez niego, nagle wyszliśmy do miejsca, gdzie było światło. Nie widziałam już ciemności, udręki ani płomieni. Powiedział: „Córko, pokażę ci moją chwałę.” I zaczęliśmy wstępować do Nieba. Wkrótce po tym jak tam dotarliśmy na drzwiach był ogromny, złoty napis: „Witaj w Królestwie Niebieskim” Jezus powiedział: „Córko, wejdź, bo ja jestem drzwiami i tym i ten kto przechodzi przeze mnie, wejdzie i znajdzie pastwisko.” (Jan.10,9)

Po tym jak Pan wypowiedział te słowa, drzwi otworzyły się i weszliśmy. Zobaczyłam aniołów oddających chwałę, honor i cześć naszemu niebieskiemu Ojcu! (Apokalipsa. 7,10- 12) Podeszliśmy do stołu, gdzie mogłam zobaczyć jego początek, ale nie koniec. (Apokalipsa.19,9) Zobaczyłam ogromny tron i mniejszy otoczony przez tysiące krzesel. Pomiędzy krzesłami były ubrania razem z koronami. Pan powiedział do mnie: „Córko, korona, którą widzisz to korona życia.” (Apokalipsa.2,10)

Jezus powiedział: „Spójrz córko, to właśnie przygotowałem dla moich ludzi.” Zobaczyłam, że stół jest przykryty białym obrusem ze złotymi krawędziami. Były na nim talerze, złote kielichy, owoce, wszystko było podawane. To było piękne. Na środku stołu znajdowało się ogromne naczynie, w którym było wino. Jezus powiedział: „Córko, wszystko jest gotowe na przybycie mojego kościoła.”



Przeszliśmy do innego miejsca, gdzie zobaczyłam wielu ludzi w ogrodzie. Byli tam znani ludzie z Biblii, ale nie byli starzy, ale młodzi. Był tam młody mężczyzna z ogromną chustą w dłoni, który tańczył i obracał się wokoło, chwając Pana. Jezus powiedział: „Córko, ten młody mężczyzna, którego widzisz to mój sługa, Dawid.” Oddawał chwałę naszemu Ojcu. Nagle inny młody mężczyzna przeszedł obok i Jezus powiedział mi: „Córko, to jest Jozua, to jest Mojżesz, a ten mężczyzna to Abraham.” Jezus wołała ich po imionach. Wszyscy posiadali ten sam wyraz twarzy! Jezus powiedział: „Córko, ta kobieta, którą widzisz to Maria Magdalena, a to Sara.”

Wtedy powiedział: „Córko, to jest Maria. Maria, która wydała na świat Jezusa Chrystusa. Którym jestem. Córko, chcę, byś powiedziała, że ona nie wie o tym, co dzieje się na ziemi. Chcę, abyś poszła i powiedziała ludziom oraz czcicielom bożków, że piekło jest prawdziwe i że bałwochwalcy nie odziedziczą Mojego Królestwa, ale powiedz im także, że jeśli odczują skruchę będą mogli wejść do Mojego niebieskiego mieszkania. Idź i powiedz im, że ich kocham oraz że Maria nie wie, co dzieje się na ziemi i tylko Mnie powinni chwalić, bo ani Maria ani Święty Grzegorz ani żaden inny święty nie może zapewnić im zbawienia. Tylko ja potrafię zbawić, a poza mną nikt, nikt, nikt inny!” Powtórzył trzykrotnie, że nikt nie potrafi zbawiać, tylko On.

Ludzie byli okłamywani wierząc w przyjętych świętych, którzy nimi nie są, tylko są demonami, bożkami stworzonymi



ludzką ręką. Pozwól, że powiem ci, że Pan chce dla ciebie jak najlepiej. On chce byś dostał się do Nieba, byś odczuł skruchę i porzucił twoich bożków. Ponieważ Bożkowie nie zapewnią ci zbawienia. Jezus Chrystus z Nazaretu jest jedynym, który zbawia, który oddał swe życie za ciebie, za mnie i wszystkich ludzi. Jezus ma wspaniałą wiadomość dla ludzi. Płacząc powiedział mi: „Proszę, córko, nie milcz; idź i powiedz prawdę, idź i opowiedz o tym wszystkim, co ci pokazałem.”

Widziałam jak Maria oddaje chwałę Panu, a także Kobietę z pięknym, długimi włosami. Powiedziałam: „Panie, w jak piękny sposób noszą swoje włosy.” On

powiedział mi: „Córko, to jest welon jak dałem kobiecie. Idź i powiedz kobietom, żeby opiekowały się tym welonem, który im dałem.”

Wtedy powiedział do mnie: „Muszę pokazać ci coś bardzo ważnego.” Spojrzałam w dal i ujrzałam jaśniejące, złote miasto. Powiedziałam: „Panie, co to jest? Chcę tam pójść.” On odpowiedział: „Córko, pokażę ci co tam jest. To co widzisz to mieszkanie niebieskie, pałace niebieskie, które są gotowe dla mojego ludu.”

Szliśmy aż doszliśmy do złotego mostu. Przeszliśmy ponad ulicami, które były zrobione z czystego złota! (Apokalipsa.21,22)

Wszystko było piękne i błyszczące jak szkło, to było nadnaturalne i nie do wyjaśnienia. Zobaczyliśmy niebieskie pałace oraz tysiące aniołów tworzące je. Niektórzy aniołowie tworzyli je bardzo szybko, inni powoli, inni też nie tworzyli w ogóle. Zapytałam Pana: „Dlaczego niektórzy aniołowie tworzą szybko, podczas gdy inni robią to wolniej, a inni przestali?” Pan wyjaśnił mi: „Córko tak moi ludzie pracują na ziemi, a moi aniołowie pracują tak jak moje dzieci na ziemi. Córko, mój lud już nie łośi ewangelii, ani nie poszczą, ani nie wychodzą na ulice, by roznosić traktaty mówiące prawdę. Mój lud wstydzi się. Idź i powiedz im, by wrócili na dawne ścieżki. Ci aniołowie, którzy nic nie robią należą do tych, którzy odeszli z mojej drogi. Córko, idź i powiedz moim ludziom, by wrócili na dawne ścieżki.” (Jeremiasza.6,16) mówiąc to zaczął płakać.

Słyszałam innych ludzi śpiewających, więc zapytałam Pana: „Panie, chcę, żebyś zabrał mnie tam skąd pochodzą te śpiewy.” Jezus przyglądał mi się, potrafię powiedzieć jak mnie obserwował, ale nie widziałam jego twarzy, tylko ruchy Jego twarzy. Kiedy jego łzy spływały na jego ubranie zapytałam Go dlaczego płakał. Jednak nie wyjaśnił mi tego.

Później dotarliśmy do pięknego ogrodu. Tam, pośród niebieskich pałaców zobaczyłam kołyszące się kwiaty. To stąd musiał dochodzić śpiew, który usłyszałam. Pan wskazał swoim palcem i powiedział: „Córko, spójrz, one mnie chwalą, one mnie wielbią! Mój lud już tego tak nie robi jak kiedyś. Oni już mnie nie wielbią, ani nie chwalą, ani nie szukają Mnie jak kiedyś. Dlatego powiedziałem ci, abyś poszła i powiedziała Mojemu Ludowi, by szukali Mnie, bo przyjdę, do tych, którzy mnie szukają w duchu i prawdzie, do tych, którzy SĄ gotowi do świętych ludzi.” Płacząc powiedział:



„nadchodzę.” Wtedy zrozumiałam dlaczego płakał, bo On nadchodzi, ale nie do tych, którzy są niezdecydowani. On powróci tylko do tych ludzi, którzy szukają Go w duchu i prawdzie.

Wtedy Pan powiedział mi, że muszę powrócić na ziemię. Powiedziałam: „Panie, nie chcę wracać na ziemię! Co masz na myśli mówiąc ziemia? Chcę zostać z Toną. Przeprowadziłeś mnie tutaj i ja nigdzie się stąd nie ruszam, zostaję z Tobą.” Jezus powiedział: „Córko, musisz wrócić na ziemię, aby poświadczyć

Moją chwałę, że to co ci pokażę i pokazałem jest prawdziwe, aby ludzie mogli do Mnie powrócić, odczuć skruchę i nie zginąć.” Płacząc padłam do Jego stóp, wtedy zobaczyłam rany na Jego stopach. Zapytałam: „Panie, co to SA za rany?” On odpowiedział: „Córko, to blizna wczorajszego dnia, kiedy oddałem swoje życie za ludzi.”

Pokazał mi również blizny na swoich dłoniach i zapytałam: „Panie, dlaczego wciąż to masz?” Powiedział mi: „Córko, to blizna, która pozostała. ” Zapytałam więc: „Czy to zejdzie?” On odpowiedział: “Córko, to zejdzie, gdy wszyscy święci zjednoczą się tutaj. Córko, muszę zabrać cię na ziemię. Twoja rodzina i narody czekają na ciebie.”

Próbowałam odmówić, ale On wskazał na ziemię i powiedział: ”Spójrz, ci ludzie tam na dole to twoi bliscy, do tego ciała, które widzisz musisz powrócić. Nadszedł czas, by opuścić to miejsce.” Wtedy weszliśmy do pięknej, krystalicznej, czystej rzeki wody życia i powiedział: „Córko, wejdź do tej rzeki i zanurz się w niej.” Zanim weszłam do tej krystalicznej wody życia, doświadczyłam nieopisanej radości, ale po tym jak weszłam do niej ,zanurzyłam się w niej i z niej wyszłam, byłam rozradowana. Pomyślałam, że nie musiałabym wracać do domu, ale Pan powiedział do mnie: „Córko, musisz wrócić na ziemię. Córko, pokażę ci coś, jak przychodzę na ziemię po moich świętych ludzi. Pokażę ci jak będzie wyglądał dzień zachwytu.”

Wniebowzięcie i męka

Przeszliśmy do miejsca, gdzie znajdował się ogromny ekran, na którym zobaczyłam ludzi. Widziałam w nim cały świat. Nagle zauważyłam, że tysiące ludzi znika. Kobieta w ciąży i jej ciąża znikły i wyglądali jakby szalenie krzyczeli.

Dzieci znikwały. Wielu ludzi biegało, krzycząc: „To nie może być prawda! Co się dzieje?”

Widziałam tych, którzy znali Pana, ale pozostali w tyle. (Mateusz.24,40- 41) Mówili, że Jezus przyszedł i nadszedł czas wniebowzięcia. Krzyczeli i chcieli się zabić, ale nie potrafili. Pan powiedział do mnie: „Córko, w tych dniach śmierć zniknie, Córko, wtedy Ducha Świętego nie będzie już na ziemi.” (Apokalipsa.9,6) Były tam wypadki, ale nie widziałam żadnej zmarłej osoby, wszyscy żyli, choć mieli obrażenia.

Widziałam ogromny korek, w których brało udział tysiące ludzi, Powiedział do mnie: „Córko, tak wszystko będzie wyglądało.” Wtedy zobaczyłam biegających i krzyczących ludzi: „Jezus przyszedł!” Prosił: „Panie, wybac mi, wybac mi, zabierz mnie ze sobą!”



Jednak Pan powiedział ze smutkiem: „Wtedy będzie za późno. Czas odczuwania skruchy jest teraz. Córko, idź i powiedz ludziom, by szukali Mnie, bo później nie będą mieli już takiej możliwości. (Izajasza.55,6) Córko, będzie za późno dla tych wszystkich, którzy pozostali w tyle.” Kiedy Jezus patrzył na ludzi, którzy pozostali w tyle płakał i powiedział: „Córko, przyjdę na ziemię jak to jest napisane w 1 Tesaloniczan.4,16- 17: ‘Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem.’”



Jednak nie każdy pójdzie razem z Panem, tylko ci, którzy wypełniają Jego wolę (Mateusza.7,21) oraz ci, którzy żyją w świętości. Pan powiedział do mnie: „Tylko, ci którzy są święci wejdą do Królestwa Niebieskiego, (Hebrajczyków.12,14) Nikt nie zna ani daty ani godziny, kiedy przyjdę po Moich świętych ludzi, nawet aniołowie tego nie wiedzą.” (Mateusza.24,36)

Na ekranie zobaczyłam ludzi biegających naokoło. Gazety oraz wiadomości telewizyjne głośno głosiły, że “Jezus przyszedł”. Ekran zamknął się, a Jezus powiedział: „Przyjdę po świętych ludzi.” To wszystko, co mi pokazał. Zaraz po tym przyprowadził mnie z powrotem na ziemię.

Zaczęliśmy schodzić razem z aniołami zgromadzonymi wokół po pięknych, białych schodach, które otoczone były kwiatami. Płakałam przez całą drogę, prosząc Jezusa: „Panie, proszę nie zostawiaj mnie tutaj. Zabierz mnie ze sobą!” On odpowiedział: „Córko, narody i twoja rodzina czekają na ciebie. Córko, musisz wejść do swojego ciała. Musisz uzyskać życie, córko, żebyś mogła poświadczyć o tym, co tu zobaczyłaś. Wielu tobie nie uwierzy, a wielu uwierzy, ale ja jestem wiernym świadkiem. Jestem z tobą i nigdy cię nie opuszczę.”

Powrót na ziemię

Maxima: Kiedy moja córka wróciła, czekaliśmy tam, a ona była rozciągnięta na ziemi. Przyszła: „uuhmm” nic więcej. Powiedziałam: „Dzięki ci Panie, bo moja córka wróciła!”

Wszyscy oddaliśmy dzięki Panu. Wkrótce zaczęła oddychać powoli. Po około 5 godzinach otworzyła oczy i zaczęła mówić. Na początku ledwo potrafiliśmy zrozumieć to o czym mówiła, to nie było jasne. Nie miała sił. Musieliśmy zakryć okna, bo jej oczy nie potrafiły wytrzymać światła.

Byliśmy ciekawi i chcieliśmy, żeby opowiedziała nam to, co widziała. Jednak z powodu jej osłabienia potrafiła nam niewiele powiedzieć. Dopiero po dwóch tygodniach była w stanie podzielić się z nami pełnym świadectwem.

Demony zadręczały ją po tym wszystkim. Widziała je bardzo wyraźnie. Próbowaly się ukryć w cieniu. Były przez trzy dni po jej powrocie, zanim zaczęła naprawdę mówić. Pytała je czego chcą, a one odpowiadały: „Przyszliśmy, by zrobić układ z tobą. Musisz milczeć. Nie wolno ci mówić niczego, co widziałaś tam na dole. W przeciwnym razie zabijemy cię.”

Opisała demonów jako brzydkich, ogromnych i tłustych. Powiedziała, że nie ma słów, by opisać jak obrzydliwie wyglądali. Skarciła ich, ale oni nie odeszli. Kiedy przychodzili skakali wokół niej i próbowali dusić. Walczyła z nimi napominając ich, ale nie miała sił. Raz, kiedy ich skarciła pojawiło się potężne światło i uciekli. To był Pan.

To przez co moja córka przeszła nie było łatwe. Miała przekazać ludziom, by szukali Boga. Jednak ludzie myślą, że to co robią jest właściwe. Młodzi ludzie, którzy zażywają narkotyków i alkoholu uważają, że to jest w porządku, ale nie jest. Jednym z najlepszych doświadczeń były te, kiedy ujrzała w niebie wielu sławnych ludzi w piekle, razem z tancerzami, a także papieżem Janem Pawłem II. Nadszedł czas, by szukać Pana, by odczuć skruchę oraz by unżyć się przed Panem. Słowo Pana jest prawdziwe: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.” (Marka.13,31) słowo Pana wypełni się w swoim czasie.



Pan pokazał jej również tunel, przez który ludzie idą do piekła. Wielu ludzi już jest w piekle. To prawda! Jednak nawet wielu Bożych ludzi nie wierzy w to, wielu po prostu nie wierzy.

Główną wiadomością było to, że powinniśmy szukać Pana, nie tylko naszymi ustami, ale z najgłębszej części naszego serca, bo przyjdzie Pana wkrótce nadejdzie. Jezus powiedział: „Już nie jestem w drzwiach, ale za nimi. Wkrótce przyjdę, moje nadejście jest bliskie. Moi ludzie opuścili mnie i odeszli do złych rzeczy. Powiedz moim ludziom, by powrócili na dawne ścieżki.” Kościół dzisiaj musi powrócić na dawne ścieżki, szukając Pana. Kiedy zabrmi dźwięk trąbki musimy być gotowi na spotkanie z Panem, to będzie cudowne!

Pilna wiadomość od Pana

Angelica, mówiąca przed publicznością:



Pan powiedział do mnie: „Córko, w tym czasie Ducha Świętego już nie będzie na ziemi. W tym czasie nie będzie Go na ziemi.” (2 Tesaloniczan.2,7) i zobaczyłam ogromny korek, gdzie wydarzyły się wypadki. Wielu ludzi chciało się zabić, ale Jezus powiedział: „I w owe dni ludzie szukać będą śmierci, ale jej nie znajdą, i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich ucieknie.” Widziałam ludzi oglądających telewizję i czytających gazety, „Tysiące tysięcy zniknęli”. Wielu już wiedziało, że Jezus przyszedł po świętych ludzi. Ci, którzy znali Pana, ale zostali w tyle płakali na ulicach, chcą się zabić, ale nic nie potrafili uczynić.

Będą w niebie, Jezus powiedział: „Przyjdę po moich świętych ludzi i przyjdę wkrótce po mój kościół.” Ale dwa tygodnie wcześniej Pan powiedział do mnie: „Córko, cieszę się z tego co robisz, że wypełniasz moją wolę, ale nie mów moim ludziom, że wkrótce przyjdę. Powiedz im, że już nadchodzi.” Ponownie Pan powiedział: „Powiedz moim ludziom, że zaraz przyjdę oraz, że przychodzę po świętych ludzi. Powiedz im, że tylko święci mnie zobaczą! Nie milcz: mów dalej to oczym ci powiedziałem.”

Angelica modląca się z publicznością:

Wszyscy zamknijcie swoje oczy i przyłóżcie swoją prawą rękę do swojego serca. Podnieście swoją lewą rękę i jeśli poczujesz, że chce ci się płakać, płacz. Teraz powiedz Panu, co czujesz w swoim sercu. Ci którzy chcą przyjąć Jezusa niech powtarzają za mną:

Panie, dziękuję ci za Twoją miłość i łaskę, dziękuję Ci Panie za słowo, które dotknęło dzisiaj mojego serca. Ojcze, proszę Cię o przebaczenie. Wybacz mi. Obmyj mnie Twoją świętą krwią. Zapisz moje imię w Księdze Życia. Przyjmij jako Twoje dziecko, Panie. W tej chwili wybaczam każdemu, któremu nie potrafiłam wybaczyć. Wyrzekam się mojego braku przebaczenia. Wyrzekam się tych wszystkich rzeczy, które utrudniały Twój przyływ i proszę Cię, byś przemienił mnie i wypełnił mnie swoją obecnością każdego dnia. Dziękuję Ci, Ojcze, Synu i Duchu Święty, w imieniu Jezusa Chrystusa, Amen.

Angelica: To świadectwo nie jest kłamstwem, ani żartem, ani opowieścią, ani snem, piekło jest realne! Ono istnieje! Tym wszystkim, którzy nie wierzą chcę powiedzieć, że piekło jest prawdziwe. Nie potrafię znaleźć słów, aby powiedzieć ci jak prawdziwe jest piekło. Chciałabym, abyś mógł sam tego doświadczyć.



Angelica, mówiąca razem z narratorem:

Czas wkrótce nadejdzie, Bóg pozwala na znaki, które objawiają ludziom, co się dzieje. Nie pozostaniecie potępieni, bo tego chce diabeł. Zapytaj siebie, czy już podążasz tunelem do piekła? Dzisiaj jest dzień zbawienia, dzisiaj jest dzień, by przyjąć Jezusa, twojego Zbawcy do swojego życia. Możesz to uczynić tymi prostymi słowami: „Przyjmuję Cię, Jezu jako mojego Pana i mojego jedyne Zbawcę. Oddaję Tobie moje życie i duszę z całym moim sercem. Chcę spędzić z Tobą wieczność.”

Wybierz swoje końcowe przeznaczenie: życie lub śmierć, niebo lub piekło, Jezusa lub diabła. To jasne, albo należysz do Jezusa albo do diabła. Albo robisz to jest dobre, albo to co jest złe. Ty wybierasz swoje przeznaczenie: życie wieczne lub ogniste jezioro. Przemyśl to. Zdecyduj teraz. Jezus Chrystus zmarł na krzyżu za każdego z nas za nasze grzechy I dał nam możliwość zbawienia przez swoją łaskę. Przyjmij Jezusa jako jedyne Zbawcę!

Teraz, kiedy usłyszałeś te świadectwo nie pozwól, byś musiał później żałować w piekle.

Apokalipsa. 19:9 Potem rzekł
do mnie: Napisz: Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę weselną Baranka. I
powiedział mi także: Oto prawdziwe słowa Boże.

Apokalipsa. 20:15 I
każdy, kto nie jest zapisany w księdze życia, został wrzucony do ognistego jeziora.

Apokalipsa. 21:4 On otrze z ich
oczu wszelką łzę. Nie będzie już odtąd śmierci ani żadnego smutku, ani narzekań, ani
utrudzenia. Minęło bowiem już to wszystko, co było od początku.

Apokalipsa. 21:1 I ujrzałem
nowe niebo i nową ziemię, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły. Nie ma już
także morza.

Apokalipsa. 21:8 A
wszyscy, którzy się ulekli, przestali wierzyć i popadłszy w nieprawość dopuszczali się
zbrodni, rozpusty, czarów, zabobonów i kłamstw – wszyscy ci zostaną wrzuceni do jeziora
pełnego ognia i siarki. I to właśnie jest śmierć druga.

"Nie bałwochwalcy" odziedziczą Królestwo Niebieskie.

Ex.(Wyjścia) 20:3- 6 3. Nie
będziesz miał, oprócz Mnie, żadnych bogów. 4. Nie będziesz
czynił żadnego obrazu i żadnego wyobrażenia ani tego, co na niebie, ani tego, co na
ziemi, ani tego, co w wodzie, ani tego, co pod ziemią. 5. Nie będziesz się im kłaniał
ani nie będziesz im służył, gdyż Ja, Jahwe, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym i za
występki ojców zsyłam kary na ich dzieci, aż do trzeciego i czwartego pokolenia tak będzie
z tymi, którzy Mnie nienawidzą;
6. natomiast aż po tysięczne pokolenie będę okazywał miłosierdzie tym, którzy Mnie
milują i zachowują moje przykazania

Apokalipsa. 21:21 Dwanaście
bram – to dwanaście pereł. Każda brama była z jednej perły. Ulice zaś Miasta – całe ze
szczerego złota, przezroczystego jak szkło.

Apokalipsa. 21:27
Nie będzie zaś doń miało dostępu nic nieczystego, będzie zamknięte dla każdego, kto
dopuszcza się występku i kłamstwa. Wejdą doń tylko ci, którzy są zapisani w księdze życia
Baranka.

Apokalipsa. 22:7
Już wkrótce przyjdę! Błogosławiony, kto przestrzega słów proroctwa tej księgi.

Apokalipsa. 22:11

złoczyńcy nadal źle czynią, rozpustnicy niech nadal pławią się w rozpuście; *sprawiedliwy niech zaś będzie jeszcze sprawiedliwszym, a święty jeszcze bardziej świętym.* **Niech**

Apokalipsa. 22:12

wkrótce przyjdę, a ze mną przyjdzie moja zapłata. Każdemu oddam według jego uczynków. **Oto już**

Apokalipsa. 22:13- 15

jestem Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec. **13. Ja**
którzy płuczą swe szaty. Ci będą mieli władzę nad drzewem życia i poprzez bramy wejdą **14. Błogosławieni,**
do Miasta. **15. Na zewnątrz zaś pozostaną psy,**
czarownicy, rozpustnicy, mordercy, bałwochwálcy oraz wszyscy, którzy znajdują
upodobanie w kłamstwie i nim żyją.

Wnioski: ...

QuickLink: www.DivineRevelations.info/23